

Podsumowanie kadencji dyrektora OKE w Łodzi (25 marca 2004 - 27 listopada 2006)

Moja praca na stanowisku dyrektora, w wyniku odwołania z dniem ze stanowiska przez Ministra Edukacji Romana Giertycha, zakończyła się.

Ponieważ szczegółowe sprawozdania z pracy, w cyklu półrocznym przedstawiane były Państwu zawsze terminowo, skupię się w swoim wystąpieniu (chronologicznie) wyłącznie na najważniejszych zadaniach, które zaistniały w okresie, kiedy sprawowałam funkcję. Na początek jednak przypomnę Państwu, z jakimi celami startowałam w konkursie - Państwo zaś sami oceniają, czy nie zawiodłam zarówno Komisji Konkursowej jak i Państwa przez te prawie trzy lata, kiedy sprawowałam funkcję dyrektora OKE w Łodzi.

Tutaj następuje odczytanie zadań, jakie przedstawione zostały w czasie konkursu na dyrektora OKE

1. Kadencję objęłam w marcu, tuż przed sesją egzaminacyjną 2004 roku, czyli przed sprawdzianem w szóstej klasie szkoły podstawowej i egzaminem gimnazjalnym. Dodatkowo w okresie gorączkowych przygotowań do **pierwszego w historii systemu egzaminów zewnętrznych - egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe**. Ten egzamin, ze względu na swoją specyfikę, wymagał bardzo starannego przesłедzenia **już pojętych działań i wprowadzenia jeszcze nie zaplanowanych**, ale ważnych rozstrzygnięć, bez których egzamin ten mógłby okazać się fiaskiem naszej Komisji. Nie było bowiem w naszej OKE (**jako w jedynej w kraju**) Wydziału Egzaminów Zawodowych, z właściwą **liczebnie** obsadą kadrową do tych zadań. Mimo wszystko, przyznaję z szacunkiem, staraniem przede wszystkim ówczesnych pracowników Zespołu Egzaminów Zawodowych, jak również pracowników województwa świętokrzyskiego, Wydziału Organizacyjnego i Zespołu ds. Ewidencji i Szkoleń Egzaminatorów, egzamin ten zakończył się sukcesem. **Nie było na terenie naszej OKE żadnych interwencji ani odwołań. To ważne zadanie zostało wykonane sprawnie i terminowo.**
2. Przez cztery lata jako pracownik OKE początkowo Zespołu Matur, a później Wydziału Badań, Analiz i Ewaluacji, czyli osoba znająca pracę OKE od wewnątrz, widziałam **pilną** potrzebę **reorganizacji struktury OKE**. Taka reorganizacja była podyktowana również koniecznością dostosowania statutu OKE - Łódź do nowego Rozporządzenia MENiS w sprawie statutów Komisji Okręgowych. Nie jest tajemnicą, że reorganizacja miała też na celu powierzenie **stanowisk kierowniczych** osobom, w **moim rozeznaniu najbardziej kompetentnym**. Chciałam mieć pewność, że w czasie mojej kadencji, OKE w Łodzi wypromuje się na jedną z wiodących Komisji w kraju. To był mój ambitny, cichy cel. Chciałam więc mieć tutaj najlepszych kandydatów. Obsadzając stanowiska kierowników pracowni i wydziałów, nie kierowałam się **żadnymi** innymi kryteriami poza: **sprawnością organizacyjną, doświadczeniem w kierowaniu zespołami ludzkimi, osiągnięciami w pracy zawodowej, kompetencjami, długoletnią pracą w budowaniu systemu egzaminów zewnętrznych**. Dzisiaj mogę z dumą powiedzieć, że te odważne decyzje przyniosły oczekiwane efekty. Wszyscy kierownicy i zastępcy kierowników na swych stanowiskach sprawdzili się. Dziękuję im za to, że pomogli mi zrealizować mój cel. **OKE w Łodzi z małej instytucji – można rzec „manufakturki”- stało się potężną firmą ocenianą przez CKE od strony merytorycznej bardzo wysoko (dowodem są choćby wybory naszych arkuszy na docelowe egzaminy), instytucją ze sprawnie**

działającą

administracją.

Testowane przez okres mojej kadencji rozwiązania budowy i przebudowy **Wydziału Organizacyjno- Administracyjnego**, odpowiedni dobór pracowników, właściwe postawienie zadań przed nimi i rozdział kompetencji, skutkuje tym, że o naszej instytucji mówi się dzisiaj w Łodzi, że jest doskonale zorganizowana. To prawdziwa zasługa pracowników z Wydziału Administracyjno-Organizacyjnego, ich poświęcenia i oddania swej pracy. **To także mój mały sukces.**

3. We wrześniu 2004 roku, zgodnie z ogłoszonym przez Ministerstwo Edukacji priorytetem, rozpoczęły się przygotowania **do pierwszego w historii egzaminów zewnętrznych nowego egzaminu maturalnego**. Przygotowania te obejmowały: prawidłowe zebranie danych o zdających, weryfikacja tych danych, powołanie egzaminatorów, utworzenie nowych ośrodków sprawdzania oraz zabezpieczenie materiałowe, tak zdających, jak i sprawdzających. Dobrze, że zadanie powołania ośrodków sprawdzania przetestowaliśmy na sprawdzanie i egzaminie gimnazjalnym. Mogliśmy w ten sposób zweryfikować ośrodki, zostawić te dobre, a zrezygnować z niewłaściwych. Przetestowaliśmy zbieranie i dowożenie prac do ośrodków. **Dodać należy, że do tej pory OKE w Łodzi nie stosowała skoszarowanego systemu sprawdzania i mnie przyszło wprowadzić po raz pierwszy te rozwiązania.** W maju 2005 roku już sam egzamin maturalny, który był ogromnym wyzwaniem, przeprowadzony został bardzo sprawnie, bez większych usterek. Nasza Komisja musiała jednak dokonać poprawek w około 1500 świadectwach dojrzałości, w których błędnie przeliczony był wynik egzaminu z języka niemieckiego. Wiemy jakie były przyczyny tego błędu, nie będę po raz kolejny tego przypominała.. To niewielkie opóźnienie z podłożeniem nowej, poprawnej maski do sczytywania wyników, skutkowało koniecznością wymiany wydanych już świadectw. Dodatkowo podczas tego pierwszego, doniosłego egzaminu maturalnego, a ściślej, kiedy opracowywaliśmy jego wyniki, spotkała naszą Komisję **katastrofa budowlana**. Budynek bezpośrednio sąsiadujący z naszą siedzibą zawalił się, zginęli ludzie, a nasza Komisja – w właściwie jej dyrektor, stanęła przed widmem niedotrzymania terminów wydania świadectw i niemożności zakończenia sukcesem całego przedsięwzięcia. Tylko dzięki nadludzkiemu wysiłkowi informatyka, pracy w ciągu nocy dodatkowo zatrudnionej osoby z zewnątrz, która później na prawie rok została naszym pracownikiem oraz ekspresowemu rozwiązaniu przez pracowników OKE poprawianych świadectw, udało się to zadanie pomyślnie zakończyć. Nowa matura - pierwsza w Polsce – także w naszej OKE zakończyła się w terminie. Jednak to nie był koniec naszego trudu związanego z nową maturą. Rozpoczęliśmy układanie harmonogramu tzw. **wglądów do prac maturalnych**. Każda praca przed okazaniem jej maturzyście, musiała być ponownie sprawdzona. Gdyby okazało się, że egzaminatorzy sprawdzili prace nieprawidłowo, nieuważnie, lub pomijaliby kryteria oceniania skompromitowany byłby tak z trudem tworzony system egzaminów zewnętrznych. Uczelnie uznałyby, że egzamin jest niewiarygodny, że nie można mu ufać. Jednak okazało się, że drobne usterki występujące przy sprawdzaniu prac maturalnych nie miały wpływu na wynik końcowy danego arkusza egzaminacyjnego. Znowu ten etap zakończony był sukcesem, ale mam świadomość, że to tylko dzięki potężnemu wysiłkowi pracowników merytorycznych Pracowni Matur. **Dzisiaj mogę w podsumowaniu swej kadencji stwierdzić, że w Pracowni Matur zebrałam specjalistów z najwyższymi kwalifikacjami, doskonale znający swoją pracę i zadania stojące przed nimi. Ludzie odpowiedzialni i bardzo sumienni.** Przykro rozstawać się z takimi fachowcami. Dodatkowo podkreślić należy, że **Pracownia Sprawdzianów i Egzaminów Gimnazjalnych (którą przyznaję, iż otrzymałam w komplecie kadrowym po moim poprzedniku) przez wszystkie sesje, jakie przyszło mi prowadzić, wykazała, że to także świetnie zorganizowana**

grupa bardzo odpowiedzialnych osób, które bez najmniejszych usterek poprowadzili egzaminy i sprawdziany Zatem przykro rozstawać się z całym Wydziałem Sprawdzianów Egzaminów Gimnazjalnych i Matur

4. W czasie podsumowywania egzaminu maturalnego w 2005 roku , **rozpoczęła się też przeprowadzka OKE do nowej siedziby**. Należy tu podkreślić, że starania o nową siedzibę, fundusze na jej zakup i wyremontowanie rozpoczęły się dużo wcześniej. Cała dyrekcja zaangażowana była w poszukiwanie obiektu - było to kilkanaście wyjazdów do różnych miejsc, oglądanie budynków, kilkanaście wizyt w urzędach, (nie tylko w Łodzi ale także i w Warszawie), negocjacje formy zakupu, uzyskanie od MEN notarialnego upoważnienia na zakup obiektu, wreszcie pozyskanie przychylności władz miasta i Rady Miejskiej. **Osobiście wraz z kierownikiem Wydziału Organizacyjnego dokonaliśmy wizyjnego rozmieszczenia poszczególnych wydziałów i pracowni**. Architekt nasze wizje przeniósł na stosowne plany, fundusze na koniec roku budżetowego (w wyniku zakończenia fiaskiem zakupu siedziby CKE i staraniom mojej zastępczyni)) zostały nieoczekiwanie zwiększone inasza siedziba zaczęła pięknieć. **Dzisiaj z dumą mogę powiedzieć, że pozostawiam po sobie „pomnik”- budynek, który ma doskonały ciąg komunikacyjny, przemyślane rozwiązania architektoniczne, jest wyposażony w takie ilości pomieszczeń, które gwarantują samowystarczalność OKE** (archiwa, magazyny, sale szkoleniowe, parkingi itp.). **Nie zawaham się powiedzieć, że zostawiam siedzibę OKE najpiękniejszą w Polsce**. Dzisiaj jednak ze smutkiem stwierdzam, że tym „pomnikiem” przyszło mi tak krótko się cieszyć.
5. Już w trakcie pierwszego egzaminu maturalnego dostrzegłam potrzebą powołania przy dyrektorze OKE takiego ciała doradczego, które analizowałoby to ważne zadanie, podpowiadało nowe, lepsze rozwiązania. Pragnęłam, wykorzystując swoje liczne kontakty łódzkim środowiskiem oświatowym i naukowym utworzyć Radę Konsultacyjną. Wiosną 2005 roku udało się to zadanie pomyślnie zrealizować. **W OKE w Łodzi powstała pierwsza w Polsce i jak do tej pory jedyna, Rada Konsultacyjna złożona z rektorów wyższych uczelni, obydwu kuratorów oświaty, dyrektorów ośrodków metodycznych**. Ta Rada to także moja duma i powód do satysfakcji.
6. **Wrzesień 2005 roku to czas przygotowań do pierwszego egzaminu zawodowego dla techników** i kolejna sesja egzaminacyjna dla sprawdzianu, egzaminu gimnazjalnego i egzaminu maturalnego. Ten ostatni wprowadzany do systemu nowy egzamin był nieco łatwiejszym przedsięwzięciem. Miałam już pewne doświadczenie organizacyjne, za nami były już inne egzaminy. **Ten egzamin udało się przeprowadzić bez większych problemów**. Nie byłoby to jednak możliwe, gdyby nie ciągle kadrowe budowanie Wydziału Egzaminów Zawodowych. Nie zawaham się powiedzieć, że **mamy jeden z najlepszych w kraju zespół specjalistów pracujący w tym Wydziale**. **Mogę też z dumą powiedzieć, że ten Wydział, budowany przeze mnie prawie od podstaw to także powód do satysfakcji**.
7. Zimą 2006 roku zapamiętam jako czas, gdy całe popołudnia i wieczory spędziłam na podejmowaniu decyzji, w wyniku błędnie składanych zapotrzebowań do egzaminu maturalnego. **Podjęłam blisko 1400 takich decyzji**. Każdą należało uzasadnić, odpisać dyrektorowi i zdającemu. Znowu wizja niewłaściwego przygotowania do egzaminu maturalnego stała się powodem stresu i niepotrzebnego napięcia. Błędy dokonywane przez dyrektorów miały swoje dwa źródła. **Po pierwsze** CKE zmieniło zasady składania deklaracji i sam jej druk (dotyczyło zdających z roku ubiegłego), **po drugie** nasza OKE przeceniła odpowiedzialność dyrektorów, pozostawionych nieco bez kontroli kuratorów (rozpoczęły się wtedy odwołania Kuratorów Oświaty). Nie wszyscy dyrektorzy szkół prowadzących egzaminy maturalne czytali nasze komunikaty internetowe i nie wszyscy się do nich stosowali. **Mimo to, również**

dzięki nieocenionej pomocy oddanych i bardzo pracowitych: kierownika Pracowni Matur, kierownika WBiA oraz nieocenionej pomocy sekretarki dyrektora, udało się to zadanie zrealizować z powodzeniem. To ich mrówcza praca i ogromne poczucie odpowiedzialności pozwoliło mi odnotować kolejny sukces. Wszystkie szkoły otrzymały arkusze egzaminacyjne. **Egzamin maturalny 2006 roku został przeprowadzony i zakończony w terminie.** Prowadziliśmy w tym czasie ostatni w tegorocznej sesji egzamin potwierdzający kwalifikacje zawodowe. I kiedy wydawało się, że możemy już zacząć spokojnie dokonywać analizy i podsumowań sesji egzaminacyjnej 2006, zaskoczyła całe społeczeństwo, a głównie OKE, nieoczekiwana decyzja Ministra Romana Giertycha o amnestii maturalnej. Nasza Komisja przeżyła okres okupacji rodziców i zdających, okres ciągłych telefonów i nagabywań. Nie umieliśmy odpowiedzieć na szereg pytań, bo i rozwiązań prawnych z MEN na ten czas jeszcze nie było. Ale i to, zupełnie nowe zadanie, niezwykle trudne dla informatyków, rozwiązaliśmy. **Nasi zdający objęci amnestią odebrali świadectwa dojrzałości w terminie.**

Łódzka Komisja nie ma kompleksu, że nasze rozwiązania są gorsze, niż w innych OKE, lub że nie mamy dostatecznie rozwiniętego systemu informacyjnego. Uważam, że naszym wspólnym dorobkiem są min: wyróżniające się profesjonalizmem arkusze egzaminacyjne, ciekawe ulotki informacyjne dotyczące wszystkich rodzajów egzaminów, gadzety z logo OKE - Łódź, produkowane przez pracowników merytorycznych materiały szkoleniowe, publikacje, a także zbiory zadań, uczestniczenie naszych pracowników w projektach międzynarodowych PIRLS czy PISA, uczestniczenie w projektach unijnych realizowanych przez CKE. **Wreszcie, uważam że naszym wspólnym dorobkiem jest bardzo wysoki poziom szkoleń i zebrań prowadzonych przez pracowników OKE nie tylko tych, które wynikają ze statutowej działalności, ale także tych, które planowałam, realizując stawiane sobie i całej OKE zadania.**

To powody do dużej satysfakcji i dumy dyrektora . Dodatkowo, co dla mnie jest największym powodem do poczucia wysokiej wartości naszej OKE, świetna strona internetowa, bardzo ciekawe badania prowadzone przez Wydział Badań i Analiz, elektroniczne zbieranie danych i sięganie przez szkoły po wyniki przez Internet. To także efekt moich trafnych decyzji kadrowych w WBIA. Wszyscy pracownicy tego Wydziału zostali przeze mnie starannie dobrani **Tak bardzo sprawnego zespołu informatyków o najwyższych kwalifikacjach oraz zespołu badań z twórczymi pasjonatami, którzy Komisji poświęcają więcej niż wymagany czas pracy, tych pracowników może nam pozazdrościć niejedna OKE w kraju.**

Całą swoją kadencję pracowałam przy tej samej księgowej, którą powołałam na tę funkcję i do której miałam nieograniczone zaufanie. Główna księgowa w okresie swojej pracy przeżyła ze mną i wicedyrektorem bardzo trudną, długotrwałą kontrolę UKS-u. Podniosła swoje kwalifikacje, wprowadziła w księgowości nowe rozwiązania systemowe. Osoba niezwykle pracowita i odpowiedzialna. Wspólnie zbudowałyśmy zupełnie nowy zespół księgowości, z osobami o wyjątkowej sumienności, pracowitości i oddaniu. To też powód do smutnej refleksji, że żal się z takim sprawnym zespołem ludzi rozstawać. Przez okres całej mojej kadencji pracowała przy moim boku ta sama kadrowa, która musiała na moje polecenie przeprowadzić nie tylko tę trudną reorganizację, o której wcześniej wspomniałam, ale także doradzać mi jak najwłaściwiej zatrudniać nowo przyjęte osoby. Życzyłabym każdemu dyrektorowi takiej specjalistki. Nie tylko najwyższej klasy fachowca, ale osoby, którą wszyscy Państwo lubicie, cenicie i ufacie Jej doświadczeniu.

Dziękuję całemu świętokrzyskiemu zespołowi. Dzięki sprawnemu kierowaniu zadaniami na tamtym terenie przez kierownika tego zespołu, można było być spokojnym o właściwą realizację wszystkich zadań związanych z systemem egzaminów zewnętrznych w podległym nam województwie. To nie moja zasługa. Ten zespół stworzył mój poprzednik, ja przejąłem go, pozostawiając niezmienny skład, jedynie przydzielanie i rozliczanie ze stawianych zadań należało do moich obowiązków.

Na koniec serdecznie dziękuję swojej zastępczyni za wspieranie wszystkich moich działań, a w ostatnim najtrudniejszym okresie, za zastępowanie mnie na całym polu zadań Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej.

Uważam zatem, że mam powody podsumowując swoją kadencję stwierdzić, że miałam bardzo udane prawie trzy lata swojej pracy zawodowej, ale to tylko dzięki Wam, drodzy koledzy i przyjaciele. Ktoś kiedyś powiedział:

„ To ludzie tworzą instytucję” . Ja miałam szczęście do dobrych, szczerych i oddanych.

Nie będę zatem rozpatrywała mojego odwołania w kategoriach porażki, choć to nie jest łatwy moment w moim życiu. Spojrzę na to, co się stało jako na proces przemijania, historia osądzi czy miało zdarzenie pożądany wpływ na system egzaminów zewnętrznych, czy też nie. Ja przecież również ten system prawie od początku budowałam .

Przede mną kolejny etap. Wiem, że po raz kolejny przeżyję go świadomie, z pełnym swoim udziałem, gotowa do nowych ról. Nawet, jeśli te role będą tylko rodzinne, nie zawodowe, jestem na to przygotowana. Znowu przyjdzie mi się sprawdzać w tych innych rolach. Przecież będę kiedyś, tak jak każdy z Was, dokonywała podsumowania swojego życia. Chcę, by dalej było ono uczciwe, bogate w wydarzenia, bym tak jak teraz nie żałuję lat spędzonych w OKE, nie żałowała kolejnych, ciekawych lat swojego życia. Życzę Państwu byście w dalszym ciągu zaznawali szczęścia osobistego, byście realizowali się w pracy zawodowej. Miejcie, tak jak ja, wysokie poczucie własnej wartości, byście nigdy nie musieli swoimi frustracjami obdarzać się nawzajem. Byście każdego dnia nie musieli sobie i innym udowadniać, że jesteście ważni. Wielcy ludzie są skromni. Ta skromność, to cecha, którą też można wykształcić.

Żyćcie tak, byście nigdy nie musieli wstydzić się swojego postępowania. Ja, pracując w OKE nie mam sobie nic do zarzucenia, mimo iż niektórzy(w tym także osoby z zewnątrz) próbowali doszukiwać się w mojej osobie powodów odejścia mojego poprzednika, którego ceniałam i o którym zawsze wyrażałam się z szacunkiem. Uważam, że klasą każdego dyrektora, jest mówienie dobrze o swoim poprzedniku. Ja tę klasę zawsze miałam, sami Państwo tę kwestię oceńcie.

Żyćcie też Państwo tak, abyście pozostawili po sobie ślad, by za Wami stały czyny i ludzie, tak jak za mną stoją.

Ponieważ mam nadzieję, a nawet dowody na to, że nie zawiodłam Państwa będąc dyrektorem OKE w Łodzi, proszę, pozostawcie mnie Państwo w swojej życzliwej pamięci, tak jak ja pozostawiam wszystkich Was bez wyjątku.

Życzę też Państwu, by dobrze ułożyła im się współpraca z nową dyrekcją.